

pionierskiego i ciężkich warunków startu, w porównaniu z innymi regionami Polski. Aczkolwiek, jak ładnie ujęła to J. Król: *wszystkie negatywne czynniki, które oddziaływały na kształt powojennej oświaty w Polsce, w tym regionie zyskiwały dodatkowo na sile. Ogromne zniszczenia materialne, straty osobowe, spustoszenie kulturalne i duchowe narodu były wspólne dla całego państwa polskiego. Wyludnienie, brak zaplecza materialnego i wszechobecne poczucie tymczasowości przynależało jednak tylko województwu szczecińskiemu*⁵. Zwróciła także autorka uwagę na fakt silnego sprzężenia dynamiki rozwoju szkolnictwa średniego ze zjawiskami i procesami demograficzno-społecznymi, co niewątpliwie, ale wątpliwie również wyróżniało region szczeciński. Także demografia wyznaczyła szkołom rolę integracyjną w tworzeniu nowej społeczności, co nie było zadaniem łatwym.

Autorka z dużą ostrożnością ocenia badany przez siebie problem. Czyni to w sposób dojrzały i obiektywny. Przy uwzględnieniu specyfiki czasu powojennego i nieokreślonej wówczas jeszcze pozycji Ziem Zachodnich, twierdzi, że proces budowania zrębów szkolnictwa średniego zakończył się sukcesem, szczególnie zasługującym na uznanie, bo będący wynikiem troski nie tyle władz centralnych, co społeczności lokalnej.

Praca Joanny Król, poświęcona szkole średniej ogólnokształcącej w latach 1945–1948, jest pozycją zasługującą na uznanie nie tylko z racji jej pionierskości (!), ładnego języka i wnikliwości badawczej. Spełnia także funkcję znacznie szerszą, bowiem *świadomość lokalna mieszkańców [...] województwa [szczecińskiego – E.G.S.] jako społeczeństwa postmigracyjnego wciąż się rozwija, a udział szkoły średniej w umacnianiu tożsamości regionalnej pozostaje kwestią otwartą*⁶.

Edyta Głowacka-Sobiech

Hanna Markiewiczowa, *Działalność opiekuńczo-wychowawcza Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności 1814–1914*, Wydawnictwo Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej, Warszawa 2002, ss. 300

We współczesnej Polsce, gdzie narastającym na skutek przeobrażeń polityczno-ekonomicznych problemem jest fala bezrobocia, ubóstwa i bezdomności znacznej części społeczeństwa, zagadnienie działalności towarzystw dobroczynnych, fundacji, schronisk i instytucji pomocowych jest bardzo aktualne. W tym kontekście godne przypomnienia są tradycje tego typu instytucji, zajmujących się niesieniem różnego rodzaju pomocy potrzebującym w minionych stuleciach.

Ostatnią, obszerną, bo liczącą 300 stron publikacją, analizującą dzieje problemu opieki nad ubogimi, starcami, kalekami, sierotami i bezrobotnymi jest praca Hanny Markie-

⁵ Ibidem, s. 161.

⁶ Ibidem, s. 165.

wiczowej, która przedmiotem swych badań uczyniła stuletnią działalność Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (WTD), tj. od grudnia 1814 r. do wybuchu I wojny światowej.

Książka autorstwa Hanny Markiewicz zasługuje na szczególne uznanie, gdyż jest pierwszą powstałą dotąd odrębną publikacją poświęconą działalności największego towarzystwa dobroczynności czasów zaborów. Wypełnia więc ona w sposób znaczący lukę w polskiej historiografii dotyczącej instytucji dobroczynnych, funkcjonujących na terenie ziem polskich w dobie zaborów. Dodatkowo na uwagę i podkreślenie zasługuje fakt, iż dokonane analizy są rzetelne i szczegółowe, gdyż oparte zostały na bardzo dużej liczbie różnorodnych źródeł, których zgromadzenie, jak pisze sama autorka, nastęczało wiele trudności. Bazę źródłową dokonanych analiz stanowiły bowiem dokumenty dotyczące Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności zachowane w Archiwum Państwowym Miasta Warszawy (często niekompletne, rozproszone, ponieważ część z nich uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej), wśród których szczególnie cenny, zdaniem badaczki, był *Pamiętnik Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*, autorstwa Walerego Przyborowskiego, a także sprawozdania Towarzystwa i jego wydziałów, drukowane przez cały okres funkcjonowania instytucji. Pozostałe wykorzystane w pracy źródła pochodziły ze zbiorów zgromadzonych w warszawskim Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego á Paulo na Tamce, Archiwum Głównym Akt Dawnych Warszawie, ze spole Urzędu Lekarskiego Guberni Warszawskiej 1822–1897. Obok analizy źródeł archiwalnych, bazę źródłową dokonanych ustaleń stanowiły liczne czasopisma warszawskie, pochodzące głównie z drugiej połowy XIX i początku XX w., których analiza pozwoliła na odtworzenie działalności WTD (głównie na podstawie kronik tygodniowych Bolesława Prusa), a także poznanie społecznego odbioru pracy Towarzystwa oraz stosunku władz do badanej instytucji. Doskonałym uzupełnieniem materiałów archiwalnych stały się źródła pamiętnikarskie, kalendarze, ustawy Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności i szereg publikacji pochodzących z XIX w., zajmujących się różnymi aspektami działalności Towarzystwa. Wszystkie dokonane analizy źródłowe osadzone zostały w kontekście istniejących już ustaleń historycznych dotyczących problemów dobroczynności w dobie zaborów (patrz s. 9–10).

Charakteryzowana praca, jak podkreśla we „Wstępie” sama Hanna Markiewiczowa, ma charakter chronologiczno-problemowy. Składa się ona z pięciu rozdziałów, z których każdy dzieli się na podrozdziały, wnikliwie i szczegółowo analizujące dane zagadnienie. Warto w tym miejscu krótko przybliżyć treść publikacji, ze wskazaniem na poruszane w niej kluczowe zagadnienia.

W rozdziale I autorka charakteryzuje działalność dobroczynną w XVII, XVIII i początkach XIX w. W części pierwszej rozdziału opisana została działalność charytatywna w Europie Zachodniej. Czytelnik może się dowiedzieć, iż pierwsze zinstytucjonalizowane działania dobroczynne miały miejsce już w średniowieczu i inspirowane były głównie przez Kościół katolicki, który przez wieki zakładał wiele stowarzyszeń, bractw i zgromadzeń, niosących pomoc najuboższym. Z czasem jednak działania instytucji charytatywnych przestały być domeną Kościoła, a od XVII w. rządy państw, np. Anglii, Francji, Rosji czy Prus podejmowały działania mające na celu rozwiązanie problemu biednych, sierot i kalek. Autorka dokładnie charakteryzuje – kto podejmował się takich

działań, jakie powstawały w ramach tych działań projekty i jak je realizowano, czyli jakie rodzaje instytucji pomocowych powstawały od XVII do początków XIX w. w państwach europejskich. W drugiej części rozdziału I scharakteryzowane zostały instytucje charytatywne powstałe na terenie ziem polskich począwszy od XVII, przez XVIII, do początków XIX w. Ta część rozdziału pozwala czytelnikowi stwierdzić, iż dobroczynność na terenie ziem polskich miała swoje bogate tradycje i obejmowała różnorodne formy działań – od organizacji przytułków dla ubogich, sierot i chorych, przez zakładanie szkółek dla biednych dzieci, szpitali, po otwieranie zakładów pracy dla bezrobotnych i bezpłatnych jadłodajni. Dopełnieniem rysu historycznego dobroczynności w Europie i w Polsce jest ostatnia, trzecia część rozdziału, w którym autorka przedstawia czytelnikom koncepcje pomocy społecznej i pracy opiekuńczej w ujęciu Stanisława Staszica, Fryderyka Skarbka i Mary Richmond.

W rozdziale II omawianej książki ukazano genezę i organizację WDT, poprzedzone kontekstem społeczno-gospodarczym jego funkcjonowania, czyli charakterystykę sytuacji Warszawy w czasach Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Upadek Rzeczypospolitej, polityka władz pruskich, a po roku 1815 władz rosyjskich, ubożenie społeczeństwa, wzrost liczby mieszkańców miasta, zahamowanie rozwoju przemysłu po powstaniu listopadowym, drożyzna w latach 40. XIX w., rozrastająca się klasa robotnicza, wreszcie represje carskie po powstaniu styczniowym – wszystkie te czynniki niekorzystnie odbijały się na sytuacji materialnej i zdrowotnej społeczeństwa Warszawy, a co za tym idzie, czyniły istnienie instytucji charytatywnych niezbędnym i koniecznym. Część druga rozdziału II, opisującego kontekst funkcjonowania WDT, zawiera omówienie polityki władz wobec problemów opiekuńczych w analizowanym przez autorkę okresie, charakteryzuje ustawy, rozporządzenia i zalecenia regulujące funkcjonowanie zakładów dobroczynnych pozostających pod władaniem rosyjskiego zaborcy. Trzecia część rozdziału II, dotycząca założenia z inicjatywy Zofii ordynatowej Zamoyskiej z domu Czartoryskiej WTD, charakteryzuje organizację, podstawy prawne Towarzystwa, jego strukturę i finanse. Warto podkreślić, iż autorka na podstawie sprawozdań i pamiętników WTD dokonała szczegółowego opracowania stuletniego stanu finansów instytucji, które zgromadzone zostały w jednej, czytelnej tabeli, pozwalającej na dokładne przeanalizowanie źródeł przychodów i ogólnego stanu finansów Towarzystwa w poszczególnych latach jego funkcjonowania. Poza tym wszystkie stosowane przez Towarzystwo sposoby zdobywania funduszy na rzecz jego działalności zostały przez autorkę dokładnie opisane. Dodatkowo zamieszczono wiele tabel, ukazujących ofiarność społeczną w poszczególnych latach wobec WTD, np. zyski z prowadzonej przez instytucje rękodzielni, dotacje dworu carskiego, pomoc rządu itd.

Rozdział III, który stanowi najobszerniejszą część publikacji, charakteryzuje kierunki i formy działania instytucji WTD. Część pierwsza rozdziału zawiera opis funkcjonowania instytucji pomocowych, opiekuńczych przeznaczonych dla ludzi dorosłych. Czytelnik odnajdzie tu charakterystykę działań opiekuńczych prowadzonych przez domy starców i kalek, przytułków, form samopomocy społecznej, kas groszowych i pożyczkowych, wsparcia ludności darami w żywności (zupa rumfordzka, obiady pięciogroszowe i gościnne, tanie kuchnie) i w naturze. Druga część rozdziału charakteryzuje opiekę nad dziećmi i młodzieżą. Znalazły tu swoje miejsce ochronki, żłobki, zakłady dla sierot chłopców

(m.in. Zakład Sierot Chłopców Stanisława Jachowicza) i zakłady dla sierot dziewcząt, sale zajęć, szwalnie, akcja stypendialna. Wszystkie wskazane typy instytucji przeanalizowane zostały pod kątem organizacyjnym, programowym, finansowym, a wiarygodność danych potwierdzają nie tylko liczne przypisy źródłowe, ale i rzetelnie opracowane tabele, zawierające ilościowy opis poszczególnych działów funkcjonowania placówek (np. liczbę podopiecznych korzystających z pomocy, stan finansowy, koszty utrzymania danej placówki – wszystko oczywiście z odniesieniem do poszczególnego okresu chronologicznego jej istnienia). Ostatnia część rozdziału III prezentuje opiekę medyczną, jakiej Towarzystwo udzielało swoim podopiecznym za pośrednictwem powołanego specjalnie do tego celu Wydziału Lekarskiego. Opisana tu zostaje także działalność Wydziału Kąpieli Ludowych, a także różnorodne formy pomocy doraźnej, udzielanej na skutek sytuacji kryzysowych czy klęsk żywiołowych. Autorka ukazuje także sposób rozwiązywania problemów ludzi bezrobotnych, nadzorowanych przez Biuro Nędzy Wyjątkowej i Wydział Wyszukiwania Pracy, m.in. powoływanie robót publicznych, organizowanie warsztatów zawodowych dla chłopców, kursów dla dziewcząt, założenie koła pomocy dla bezrobotnych i biura pośrednictwa pracy.

W rozdziale IV Hanna Markiewiczowa zajęła się przedstawieniem czytelnikowi tych postaci, które szczególnie zasłużyły się dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Znajdują się tu sylwetki wybitnych i zasłużonych działaczy Towarzystwa, którzy brali czynny udział w pracach jego instytucji. Wśród wielu wskazanych osobistości, rekrutujących się głównie z kręgu arystokracji, finansjery i inteligencji, autorka szczególnie przybliżyła postać założycielki WTD – Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej (warto dodać, iż portret autorki zdobi pierwszą ze stron książki), księcia Tadeusza Lubomirskiego, braci – Władysława i Leopolda Kronenbergów, Jana Blocha, Aleksandra Makowieckiego, Adama Wiślickiego, Bolesława Prusa, Ignacego Kraszewskiego, Stanisława Jachowicza, Józefa Juszczyka i wielu innych, wśród których znajdują się także cudzoziemcy, wskazując na szczególne ich zasługi na polu działania analizowanej instytucji. Osobno autorka analizuje udział duchowieństwa w pracach WTD, wskazując na stosunek księży do Towarzystwa, różnorodne formy działalności podejmowane na rzecz WTD w analizowanym okresie i wyróżniając szczególnie zasłużone postaci z kręgu Kościoła katolickiego.

Ostatni, V rozdział poświęcony został ukazaniu opinii władz rosyjskich i opinii społeczeństwa na temat Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Jak w podsumowaniu rozdziału stwierdza sama autorka – WTD miało zarówno zwolenników, jak i przeciwników, zaś szczególne zainteresowanie funkcjonowaniem instytucji wykazywało bardzo istotne medium opiniotwórcze – prasa warszawska. Jednak mimo podzielonych opinii, WTD było z pewnością instytucją potrzebną, niosącą pomoc i wsparcie znacznej części ubogiego społeczeństwa XIX-wiecznej Warszawy, prężnie funkcjonującą aż do wybuchu I wojny światowej.

Zakończenie, stanowiące podsumowanie badań i analiz dokonanych przez autorkę ukazuje działalność WTD z punktu widzenia dwóch kryteriów – funkcji opiekuńczej, rozumianej, jak pisze Hanna Markiewiczowa, jako pomoc niesiona dzieciom i ludziom dorosłym, a także funkcji wychowawczej – kształtowania odpowiednich postaw życiowych, światopoglądowych, patriotycznych. Instytucja WTD wypełniała przez ponad sto lat obie te funkcje jednocześnie, organizując na terenie Warszawy różnorodne, a bardzo wnikli-

wie przeanalizowane w książce formy pomocy ludziom pokrzywdzonym tak w sferze materialnej, jak i moralnej.

Niewątpliwą zaletą pracy jest aneks, który stanowi istotne jej uzupełnienie i zawiera charakterystykę rozwoju organizacyjnego Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, ze wskazaniem na lata, w jakich powstawały działające w jego strukturach instytucje. Pozwala to czytelnikowi na łatwe odszukanie w stuletnich dziejach działalności instytucji daty powstania konkretnego wydziału.

Zamieszczona na końcu bogata bibliografia, zawierająca źródła i opracowania wykorzystane w pracy, pozwoli szczególnie zainteresowanemu tematyką książki czytelnikowi odnaleźć interesujące go zagadnienie i umożliwi zgłębienie lektury. Dołączony do publikacji indeks nazwisk osób pojawiających się w jej treści, również pozwoli odnaleźć interesującą czytelnika postać bez konieczności analizy całości treści obszernej publikacji.

Język, jakim posługuje się autorka jest jasny, prosty i zrozumiały dla przeciętnego czytelnika, co niewątpliwie jest ważną zaletą każdej pracy naukowej. Prezentowana książka z całą pewnością będzie ciekawą lekturą dla czytelnika zainteresowanego dziejami XIX-wiecznej Warszawy, a także dla każdego, kto zechce poznać losy instytucji przez ponad sto lat niosącej pomoc ubogim, chorym i samotnym. WTD może także stanowić wzór dla wszystkich tych, którzy współcześnie zajmują się udzielaniem pomocy potrzebującym. Być może lektura tej książki stanie się inspiracją do nawiązania do jakże bogatej tradycji tej organizacji.

Monika Nawrot-Borowska